

1920. Łodzianie w wojnie polsko-bolszewickiej

W powszechnej świadomości wojna polsko-bolszewicka z lat 1919–1921 kojarzona jest przede wszystkim z Bitwą Warszawską 1920 r., zwłaszcza jej wybranymi epizodami, jak krwawe boje pod Radzyminem i Ossowem oraz osobami Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, twórcy Armii Ochotniczej gen. Józefa Hallera czy bohaterskiego kapelana Wojska Polskiego ks. Ignacego Skorupki. W dalszej kolejności przywoływana jest pamięć o zajęciu Kijowa, heroicznej obronie Zadwórzka oraz wygranych bitwach pod Komarowem i nad Niemnem (szerzej zob. wystawa pt. „[18. decydująca bitwa w dziejach świata](#)”).

Kolejne obchody rocznicy polskiego zwycięstwa nad bolszewicką Rosją, organizowane przez władze krajowe, kultywują pamięć o głównych i najbardziej znanych postaciach i wydarzeniach wojny, skupiając się na jej ogólnopolskim wymiarze. Oprócz uroczystości państwowych, w poszczególnych miastach samorządy, organizacje społeczne i pasjonaci historii przypominają udział lokalnych społeczności i ich bohaterów w omawianym konflikcie zbrojnym.

Swoją rolę odegrali w nim również łodzianie, wśród nich Jan Kowalewski, genialny kryptolog, który złamał sowieckie szyfry, walnie przyczyniając się do polskiego zwycięstwa sto lat temu. Zasługi łodzianina dla kraju docenił Senat Rzeczypospolitej Polskiej, ogłaszając rok 2020 „Rokiem Jana Kowalewskiego”. Ale nie był on jedyną postacią związaną z naszym miastem, która zapisała w swoim życiorysie uczestnictwo w wojnie 1920 r. Setna rocznica wielkiej polskiej wiktorii stanowi najlepszą okazję do przypomnienia o udziale w niej łodzian i podkreślenia ich wkładu w militarny sukces Państwa Polskiego.

Przede wszystkim, w czasie konfliktu zbrojnego z Rosją Sowiecką tysiące łódzkich mężczyzn pełniło służbę w Wojsku Polskim. Niektórzy z nich walkę dla Niepodległej podjęli już w czasie I wojny światowej, wstępując do polskich ochotniczych formacji wojskowych. Żeby wymienić tylko najbardziej znanych: Benedykta Grzymałę-Pęczkowskiego czy Wacława Lipińskiego, którzy swój szlak bojowy rozpoczęli w Legionach Polskich. Z kolei w przełomowych dniach listopada 1918 r. gorącym patriotyzmem wykazała się młodzież szkolna. Uczniowie klas siódmych i ósmych ze szkół średnich w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach na wspólnym wiecu zorganizowanym w dniu 8 listopada zobowiązali się słowem honoru do wstąpienia w szeregi tworzącego się wojska polskiego. W tym celu wielu z nich udało się do pobliskiego Piotrkowa. Szczególnie liczny był napływ ochotników z łódzkiego gimnazjum „Uczelnia”, co doprowadziło do zamknięcia przez tamtejsze władze szkolne klas siódmej i ósmej.

Po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości, 17 listopada 1918 r. wprowadzono wojskowy podział kraju na pięć okręgów generalnych. Łódź stała się siedzibą jednego z nich – Okręgu Generalnego Łódź (OGŁ), składającego się z okręgów wojskowych: łódzkiego (obejmującego powiaty: Łódź, Brzeziny i Łask), kaliskiego, łowickiego i wrocławskiego. Na jego obszarze zostały sformowane dwie wielkie, czteropułkowe jednostki piechoty, pułk ułanów oraz dwie brygady artylerii. W Łodzi stałe miejsce postoju miały jednostki wchodzące w skład 10 Dywizji Piechoty: 28 i 31 Pułk Strzelców Kaniowskich, 10 pułk artylerii polowej i 10 pułk artylerii ciężkiej (do października 1919 r.) oraz dowództwo tejże dywizji. Oprócz nich z naszym miastem było związanych jeszcze kilka mniejszych oddziałów, w tym przybyły z Francji wraz z Armią Hallera 1 pułk czołgów. I tu mała ciekawostka: data jego przyjazdu do Łodzi, 17 czerwca 1919 r., jest obchodzona dzisiaj jako Święto Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych – Dzień Czołgisty.

Początkowo przy mobilizacji łodzian, tak jak w całym kraju, stosowano wyłącznie zaciąg ochotniczy. Na dzień 1 kwietnia 1919 r. w Powiatowej Komendzie Uzupelnień w Łodzi zgłosiło się co najmniej 13 000 ochotników, z czego zdatnych do służby wojskowej zarejestrowano 4 435 osób.

Wczesną wiosną 1919 r., na podstawie uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 7 marca 1919 r. o przymusowym poborze sześciu roczników (1901–1896), wprowadzono na całym obszarze ziem polskich pobór przymusowy. Piętnaście miesięcy później, 15 czerwca 1920 r., uchwalono nowy pobór, który dotyczył roczników 1895 i 1902, częściowo fachowych podoficerów z lat 1890–1894 oraz kawalerzystów roczników 1895 i 1896. W okresie od 27 czerwca do 26 sierpnia 1920 r. wcielono do Wojska Polskiego 192 268 żołnierzy. Najlepsze wyniki pobór rekrutów dał

w Okręgu Generalnym Poznań, gdzie do służby wojskowej zgłosiło się 26 995 poborowych, ale tuż za nim uplasował się Okręg Generalny Łódź z wynikiem 23 770 poborowych, nieznacznie wyprzedzając Okręg Generalny Warszawa (22 344 rekrutów).

Do zaciągu ochotniczego powrócono latem 1920 r. Miał on dodatkowo wzmocnić walczącą na froncie armię regularną, która ponosiła porażki spowodowane wielką ofensywą wojsk gen. Michaiła Tuchaczewskiego i stale się wycofywała z zajętych pozycji, tracąc dotychczasowe nabytki terytorialne. Na początku lipca 1920 r. władze krajowe przystąpiły do organizowania Armii Ochotniczej, na czele której stanął gen. Józef Haller. Mieli być do niej przyjmowani ci obywatele Państwa Polskiego, którzy nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej lub jemu podlegali, ale z różnych powodów otrzymali odroczenia: szeregowcy w wieku 17–42 lat, a oficerowie do 50 lat.

W dniu 15 lipca 1920 r. utworzono Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej (OIAO) przy Dowództwie Okręgu Generalnego Łódź (DOGŁ) z siedzibą przy al. Kościuszki 4 (później przy ul. Rozwadowskiej 1), który kierował i nadzorował akcję zaciągu ochotniczego na terenie całego Okręgu Generalnego Łódź. Podlegało mu szereg instytucji wojskowych, w tym komisje zaciągowe powołane do tworzenia jednostek ochotniczych. Na terenie Łodzi chętni do służby w piechocie mieli zgłaszać się do komisji zaciągowych batalionów zapasowych 28 Pułku Strzelców Kaniowskich przy ul. Leszno 9 i 31 Pułku Strzelców Kaniowskich przy ul. Leszno 4; pragnący służyć w kawalerii – do Dowództwa Miasta Łodzi przy ul. Sienkiewicza 24 (skąd odsyłano ich do komisji zaciągowej szwadronu zapasowego 3 pułku ułanów w Kaliszu); zainteresowani służbą w artylerii – do kancelarii baterii zapasowej 10 pułku artylerii polowej przy ul. Cegielnianej 51 (skąd ochotników miano rozsyłać do jednostek artylerii podległych OGŁ – 4 i 10 pułku artylerii polowej oraz 4 i 10 pułku artylerii ciężkiej); chcący służyć w formacjach łączności – do kompanii zapasowej 4 batalionu telegraficznego przy ul. św. Jerzego 2; zainteresowani służbą w oddziałach wojsk kolejowych – do batalionu zapasowego 3 pułku wojsk kolejowych przy ul. Konstantynowskiej 83.

Aby zachęcić społeczeństwo do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej władze wojskowe OGŁ rozwinęły na szeroką skalę akcję propagandową. Współpracujące ze sobą na tym polu OIAO i Oddział II – Informacyjny sztabu DOGŁ organizowały wiece, wydawały broszury, odezwy i afisze agitacyjne. Szczególnie dużą siłę oddziaływania miały plakaty, z których wiele drukowano w Łodzi: w Zakładach Graficznych „Kotkowski i Frejlich”, Litografii „Grafika”, Litografii „Weissbach i Mader” oraz firmie Zygmunta Manitiusa. W większości były to prace anonimowych artystów, gloryfikujące postać polskiego żołnierza i przestrzegające przed konsekwencjami bolszewickiego zwycięstwa, opatrzone wymownymi hasłami w rodzaju: *Do broni! Wszyscy na front; Kto zdrow i silny niech idzie do wojska!; Patrz co Cię czeka, jeśli nie chwycisz za broń; Tylko Armia Ochotnicza i Pożyczka Odrodzenia obroni Cię przed nożem bolszewickim; Niech żyje Armia Ochotnicza.*

Akcję propagandową prowadzono nie tylko wśród ludności cywilnej, ale także wśród zaciągniętych już ochotników. Dużą rolę w utrzymaniu ich wysokiego morale i podgrzewaniu ducha bojowego odegrała prasa wojskowa, rozdawana w tysiącach egzemplarzy oddziałom ochotniczym na obszarze OGŁ. Do najbardziej popularnych tytułów należały: „Ochotnik. Pismo poświęcone sprawie obrony narodowej”, „Gazeta Polowa”, „Raj Bolszewicki”, „Wesoły Wojak” czy „Łazik”. W tym ostatnim piśmie, satyryczne wiersze i piosenki publikował m.in. łódzki poeta Julian Tuwim. Obok warszawskich gazet kolportowano również wśród żołnierzy „Ochotnika. Jednodniówkę”, pismo Wydawnictwa Sekcji Propagandy Wydziału II DOGŁ, redagowane przez Lucjana Dąbrowskiego i ilustrowane przez łódzkiego artystę Artura Szyka.

Duże znaczenie propagandowe miała organizacja łódzkich uroczystości pod hasłem „Dzień Armii Ochotniczej”, które odbyły się w niedzielę 25 lipca 1920 r. Ich celem było pokazanie rezultatów dotychczasowej akcji zaciągowej. Uroczystości rozpoczęły się na Placu Dąbrowskiego od mszy polowej. Po jej zakończeniu przemówienie do oddziałów ochotniczych wygłosił dowódca OGŁ gen. ppor. Kajetan Olszewski. Następnie uformował się pochód, który wyruszył z Placu Dąbrowskiego przez ulice Cegielnianą i Piotrkowską. Pod barwnymi sztandarami, z orkiestrą na czele, szli kolejarze i pocztowcy, przedstawiciele polskich związków zawodowych, skarbowcy, urzędnicy, straż ogniowa, majstrowie fabryczni, członkinie organizacji kobiecych oraz delegaci innych organizacji społecznych z Łodzi. Mieszkańcy miasta okrzykami radości i kwiatami sypanymi z okien i balkonów, witali defilujące kompanie ochotnicze 28 i 31 Pułku Strzelców Kaniowskich, taborów, wojsk kolejowych, telegraficznych, samochodowych itd. Pochód zamykali ochotnicy z 1 pułku czołgów i kroczący za nimi ochotnicy z Narodowej Partii Robotniczej.

W całym kraju, w okresie od 10 lipca do 30 września 1920 r., zgłosiło się 105 714 ochotników (96,9% wyznania

chrześcijańskiego). Wśród nich 13 391 osób pochodziło z OGŁ (12,6%), który w zestawieniu krajowym uplasował się na trzecim miejscu, po OG Warszawa i Lwów, wyprzedzając OG Poznań, Kraków, Kielce, Pomorze i Lublin.

Najwięcej ochotników z terenu OGŁ wywodziło się ze środowisk robotniczych (45%), inteligencji oraz młodzieży szkół wyższych i średnich (37%), pozostałą większość stanowili rolnicy (16%), zaś resztę – osoby bez zawodu (2%). Spośród wszystkich ochotników 96,5% (12 927) stanowili chrześcijanie, choć apele o wstępowanie w szeregi Armii Ochotniczej kierowały do swoich współwyznawców również gminy żydowskie. Dla przykładu, taką patriotyczną odezwę pt. *Bracia Żydzi!* wydała latem 1920 r. Gmina Starozakonnych m. Łodzi.

Według szacunków łódzkiego historyka dr. Tadeusza Bogaleckiego, w lipcu i sierpniu 1920 r. do punktów werbunkowych ochotników zgłosiło się ok. 6 000 mieszkańców Łodzi. Podobnie jak w całym regionie byli to przede wszystkim urzędnicy, robotnicy i młodzież.

Taki przykład patriotycznej postawy dało kilkunastu członków Rady Miejskiej: Władysław Adamski, Maksymilian Drabarek, Jan Dudziński, Bolesław Fichna, Karol Gertner, Józef Gulewski, Edward Hilszer, Franciszek Jaranowski, Józef Marciniak, Błażej Pokorski, Ludwik Szymański i Tomasz Wasilewski.

Według Dziennika Zarządu m. Łodzi do 27 lipca 1920 r. do Armii Ochotniczej wstąpiło około 70 urzędników Magistratu.

Na apel władz krajowych wzywających do walki z najeżdżącą bolszewickim odpowiedzieli łódzcy prawnicy, sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i notariusze, którzy już 7 lipca 1920 r. wydali wspólne oświadczenie, w którym zobowiązali całe środowisko prawnicze w Łodzi do natychmiastowego oddania się do dyspozycji władz wojskowych, a uchylenie się od tego obowiązku uznali za „odstępstwo od sprawy narodowej”.

Wśród ochotników z Łodzi nie mogło zabraknąć miejscowych działaczy partii politycznych; do wojska zgłosiło się 304 członków Narodowej Partii Robotniczej i 190 członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Szeregi Armii Ochotniczej zasilili również młodzież akademicka, w tym studentki zgłaszające się do łódzkiego Oddziału Ligi Akademickiej Obrony Państwa.

Udział w zaciągu ochotniczym zaznaczyła także Chorągiew Łódzka Związku Harcerstwa Polskiego, która jako pierwsza odpowiedziała na apel swoich władz zwierzchnich w sprawie tworzenia oddziałów harcerskich i w nocy z 16 na 17 lipca 1920 r. wysłała do Warszawy grupę ok. 350 harcerzy, których następnie wcielono m.in. do 21 i 36 pułku piechoty oraz 201 ochotniczego pułku piechoty.

Ponadto chwalebny kartę w swoich dziejach zapisała Policja Państwowa województwa łódzkiego. W lipcu 1920 r. do służby ochotniczej w szeregach wojskowych zgłosiło się aż 80% funkcjonariuszy z tego terenu, przy czym z uwagi na bezpieczeństwo wewnątrz kraju, tylko część spośród nich odjechała na front. W sierpniu 1920 r. z rozkazu Komendy Głównej utworzono specjalnie do użycia w działaniach bojowych 213 ochotniczy policyjny pułk piechoty, na czele którego stanęli łodzianie: dowódcą jednostki został nadkomisarz Brunon Betcher (zastępca komendanta Policji Państwowej m. Łodzi), a jego zastępcą podinspektor Ryszard Gallera (komendant Policji Państwowej m. Łodzi). W skład pułku wszedł I batalion łódzki w sile 8 oficerów i 503 szeregowych. Oprócz tego z łódzkich policjantów sformowano w naszym mieście jeszcze ochotniczy szwadron policji konnej w sile 2 oficerów i 88 kawalerzystów, którego dowódcą został komisarz Andrzej Jezierski (kierownik II Komisariatu Policji Państwowej w Łodzi). Oddział ten został następnie włączony jako 3 szwadron w skład Dywizjonu Jazdy Ochotniczej – słynnego Dywizjonu „Huzarzy Śmierci”.

Tadeusz Bogalecki szacuje, że w wojnie polsko-bolszewickiej wzięło udział ok. 20 000 mieszkańców Łodzi i pobliskich miejscowości (6 000 ochotników zmobilizowanych latem 1920 r. oraz co najmniej dwa razy tyle żołnierzy, którzy poszli na wojnę z poboru).

Przypomnijmy sylwetki kilku z nich, najsłynniejszych łódzkich bohaterów wojny 1920 r., którzy stali się symbolami udziału naszego miasta w obronie ojczyzny sto lat temu.

Niewątpliwie najbardziej zasłużoną postacią wśród łódzkich uczestników wojny polsko-bolszewickiej był wspomniany już we wstępie, Jan Kowalewski. Urodzony w Łodzi w 1892 r., absolwent 7-klasowej Szkoły Handlowej Kupiectwa

Łódzkiego. Jako porucznik Wojska Polskiego i genialny kryptolog amator był w latach 1919–1924 organizatorem i naczelnikiem Wydziału II Radiowywiadu Biura Szyfrów Oddziału II Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa. Na przełomie sierpnia i września 1919 r. złamał sowieckie szyfry. Dzięki znalezieniu klucza do szyfrogramów nieprzyjaciela, których polski radiowywiad przejął w czasie wojny kilka tysięcy, polskie dowództwo mogło poznawać bieżące plany wojsk rosyjskich i skutecznie im przeciwdziałać. Sukces łódzianina wydatnie przyczynił się do polskiego zwycięstwa w 1920 r.

Następni dwaj łódzcy bohaterowie to oficerowie sformowanego w naszym mieście 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, noszącego nieformalną nazwę „Dzieci Łodzi”.

Pierwszy z nich, Stefan Pogonowski, związany był z Łodzią od dzieciństwa; tu mieszkał i pobierał nauki w gimnazjum im. M. A. Witanowskiego. Po jego ukończeniu w 1914 r. wybrał karierę wojskową. Był żołnierzem armii carskiej podczas I wojny światowej, zaś po rewolucji bolszewickiej znalazł się w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, a następnie 4 Dywizji Strzelców Polskich gen. Lucjana Żeligowskiego. W okresie wojny polsko-bolszewickiej był dowódcą (w stopniu porucznika) I batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. Zginął w nocy z 14 na 15 sierpnia 1920 r. pod Wólką Radzywińską prowadząc do ataku swoich żołnierzy na wielokrotnie liczniejsze wojska nieprzyjacielskie maszerujące na stolicę.

Drugi z oficerów 28 Pułku Strzelców Kaniowskich to Benedykt Grzymała-Pęczkowski, który również swoje dzieciństwo spędził w Łodzi, gdzie uczęszczał do Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”. W 1915 r. wstąpił do Legionów Polskich, w szeregach których walczył m.in. pod Kostiuchnówką. Był więźniem obozów w Szczypiornie i Łomży. Po powrocie do Łodzi został dowódcą kompanii Polskiej Organizacji Wojskowej i wziął udział w akcji rozbrajania Niemców w listopadzie 1918 r. W czasie wojny polsko-bolszewickiej, w randze podporucznika dowodził 6 kompanią 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. Zginął 15 sierpnia 1920 r. podczas ataku na Wólkę Radzywińską.

Kartę legionową zapisali w swoich życiorysach także kolejni uczestnicy wojny z Rosją bolszewicką: Wacław Lipiński i Aleksander Napiórkowski.

Pierwszy z wymienionych urodził się w 1896 r. w Łodzi, gdzie również pobierał edukację w Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”. W 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich, z którymi przeszedł szlak bojowy uczestnicząc w walkach pod Łowczówkiem, Konarami i Kostiuchnówką. Był członkiem Komendy Głównej POW z ramienia której został wysłany do Lwowa, w obronie którego walczył w listopadzie 1918 r. Podczas wojny polsko-bolszewickiej uczestniczył w zajęciu Wilna w kwietniu 1919 r., następnie kierował referatem prasy i propagandy w Oddziale II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego, a później pełnił obowiązki zastępcy szefa II Oddziału Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań.

Aleksander Napiórkowski nie był rodowitym łódzianinem. W Łodzi spędził jedynie trzy lata swojego życia, mimo tego na stałe zapisał się w historii miasta jako aktywny działacz PPS i uczestnik akcji rozbrajania Niemców w listopadzie 1918 r. Służbę niepodległościową rozpoczął jeszcze w Związku Strzeleckim w Galicji, następnie wstąpił do Pierwszej Kompanii Kadrowej. Jako żołnierz Legionów Polskich brał udział m.in. w walkach o Kielce, w kampanii nad Styrem i Stochodem. Już w niepodległej Polsce został wybrany posłem na Sejm Ustawodawczy. W czasie wojny polsko-bolszewickiej współtworzył Rząd Obrony Narodowej. W lipcu 1920 r. wstąpił na ochotnika do wojska, otrzymując przydział do 1 Pułku Szwoleżerów, a następnie do ochotniczego 108 Pułku Ułanów w randze porucznika. Zmarł 18 sierpnia 1920 r. w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Ciechanowem. Został pochowany w Łodzi.

W Bitwie Warszawskiej poległ również bohaterski kapelan Wojska Polskiego ks. Ignacy Skorupka, który towarzyszył młodocianym żołnierzom II batalionu 36 pułku piechoty Legii Akademickiej (wcześniej: I batalion 236 pułku piechoty Armii Ochotniczej) w ataku na pozycje nieprzyjacielskie pod Ossowem w dniu 14 sierpnia 1920 r. Przed wojną z Rosją bolszewicką ks. Skorupka przez krótki czas mieszkał w Łodzi; był wikariuszem tamtejszej parafii pw. Przemienienia Pańskiego oraz prefektem łódzkich szkół: 8-klasowego gimnazjum męskiego przy ul. Placowej (później nazwanego jego imieniem), 8-klasowego gimnazjum żeńskiego prowadzonego przez Romanę Konopczyńską-Sobolewską oraz kursów wieczornych im. Barczewskiego. Ks. Skorupka znalazł się również w gronie członków – założycieli Towarzystwa „Oświata”, zajmującego się rozwojem szkolnictwa polskiego i został pierwszym prezesem Rady Nadzorczej w tej placówce.

Nie można zapomnieć o dwóch wybitnych łódzianach ze świata kultury: artyście plastyku Arturze Szyku oraz pisarzu Stanisławie Remboku.

Artur Szyk urodził się w 1894 r. w Łodzi, w rodzinie żydowskiej. Ukończył łódzką Szkołę Handlową Zgromadzenia Kupców. Gdy wybuchła wojna polsko-bolszewicka zgłosił się do Armii Ochotniczej i jako kawalerzysta uczestniczył w bezpośrednich starciach zbrojnych. Za odwagę otrzymał stopień oficerski. Był również, a może przede wszystkim, kierownikiem artystycznym wydziału propagandy armii w Łodzi. Ilustrował pismo dla żołnierzy „Ochotnik” oraz tworzył plakaty propagandowe zachęcające do wstępowania w szeregi wojska polskiego i niesienia pomocy żołnierzom i weteranom wojennym. W okresie dwudziestolecia i podczas II wojny światowej zyskał międzynarodową sławę jako niezrównany miniaturzysta i autor karykatur wojennych.

Z kolei Stanisław Rembek, również rodowity Łodzianin, przeszedł do historii jako powieściopisarz, autor książek pt. *Wyrok na Franciszka Kłosa*, *Ballada o wzdorczym wisielcu*, *Dwie gawędy styczniowe* oraz powieści batalistycznych: *Nagan* i *W polu*, osadzonych w realiach wojny polsko-bolszewickiej. W działach tych autor zawarł własne doświadczenia i obserwacje z pola walki. Gdy wybuchła wojna zaciągnął się na ochotnika do wojska i od sierpnia 1919 r. do stycznia 1921 r. służył w 10 Kaniowskim Pułku Artylerii Polowej, w szeregach którego uczestniczył w bojach nad Dźwiną, potem pod Warszawą i Zamościem.

Oprócz Łodzian walczących na froncie przeciwko Armii Czerwonej, swój udział w wojnie z Rosją bolszewicką i polskim zwycięstwem 1920 r. mieli również zwykli mieszkańcy Łodzi, którzy tak jak cała ludność cywilna w kraju zobowiązani byli do rzeczowych świadczeń wojennych, kupowali Pożyczkę Odrodzenia Polski i organizowali pomoc materialną dla żołnierzy i inwalidów wojennych.

Trzeba w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że czynili to mimo bardzo trudnej, wręcz dramatycznej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazło się ich miasto po I wojnie światowej. W wyniku bezwzględnej, grabieżczej polityki niemieckiego okupanta łódzki przemysł został zupełnie zdewastowany i popadł w ruinę. Wśród ludności występowało bardzo duże bezrobocie, szerzył się głód, brakowało nie tylko chleba, ale i opału, ponadto istniała bardzo duża śmiertelność, szczególnie wśród dzieci z rodzin robotniczych. W związku z powyższym łódzcy radni powzięli nawet 3 lutego 1920 r. specjalną uchwałę, w której domagali się od polskiego rządu zaprzestania wojny i podjęcia rozmów pokojowych z bolszewicką Rosją, co było jednak przekroczeniem uprawnień władz samorządowych, na co zwrócił uwagę w swoim piśmie do Rady Miejskiej – wojewoda łódzki.

Obowiązkowe świadczenia wojenne zostały wprowadzone rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29 kwietnia 1919 r. i obowiązywały od 1 maja tego roku. Zgodnie z nim, na potrzeby armii władze mogły żądać od obywateli odstąpienia na własność lub czasowego wypożyczenia: ruchomości (m.in. zwierząt pociągowych i wszelkich środków transportowych, żywności, paszy, opału, tekstyliów, broni i amunicji), nieruchomości (np. do celów kwaterunkowych), telegrafów i telefonów, dróg lądowych i wodnych oraz zakładów przemysłowych. Łódzkie władze cywilne i wojskowe egzekwowały od mieszkańców powyższe świadczenia na rzecz armii i prowadzonej przez państwo wojny.

Swój indywidualny wkład w polskie zwycięstwo militarne w 1920 r. mieli pracownicy łódzkich zakładów włókienniczych, którzy dodatkowo podejmowali pracę szyjąc mundury dla żołnierzy. Nie do przecenienia były wysokie umiejętności miejscowych fachowców przemysłu maszynowego i metalowego, którzy potrafili remontować nowoczesne czołgi Renault FT-17 z 1 pułku czołgów, który w czasie wojny właśnie w Łodzi miał swój garnizon (przez dwa lata w okresie od 1919 do 1921 r.). To stąd gąsienicowe wozy bojowe wyruszały na pola bitew wspierając ogniem swoich dział, m.in. pod Radzyminem, polską piechotę nacierającą na nieprzyjaciela.

Fachową wiedzą, doświadczeniem i zaangażowaniem służyli Państwu Polskiemu również łódzcy przemysłowcy, żeby wymienić Alfreda Biedermanna, Maksa Kernbauma, Maurycego Poznańskiego i Gustawa Geyera, którzy weszli w skład Komitetu Przemysłowego powołanego w lipcu 1920 r. przy Ministerstwie Spraw Wojskowych jako „organ doradczy względnie wykonawczy we wszystkich sprawach dotyczących się uruchomienia i wykorzystania przemysłu krajowego dla celów zaopatrzenia armii”.

Warto dodać, że w czasie bolszewickiego zagrożenia w 1920 r. przemysłowcy w Łodzi zadeklarowali pomoc materialną dla rodzin robotników, którzy postanowili wstąpić ochotniczo do wojska polskiego, i wypłacać im 50% zarobku.

Analogiczną pomoc finansową ze strony pracodawcy otrzymały również rodziny pracowników miejskich – ochotników i sanitariuszek. Na mocy uchwały podjętej przez Radę Miejską w Łodzi 15 lipca 1920 r., miano im wypłacać stały zasiłek

w wysokości miesięcznych poborów, tak aby w skutek werbunku pracownika jego rodzina nie została pozbawiona środków do życia. Niniejsza uchwała gwarantowała też pomoc materialną pracownikom miejskim idącym do wojska z poboru.

Mimo bardzo ciężkiej sytuacji ekonomicznej miasta, łodzianie aktywnie partycypowali w ponoszeniu finansowych kosztów prowadzonej przez państwo wojny.

W czerwcu 1920 r. Rada Miejska uchwaliła przystąpienie do Wojewódzkiego Komitetu Propagandy Pożyczki Państwowej i delegowała do jego składu swoich przedstawicieli. Na początku sierpnia gazeta „Ochotnik” entuzjastycznie informowała, że łódzcy robotnicy podpisali Pożyczkę Odrodzenia Polski na łączną sumę przeszło 2 000 000 mk. Znajdowała ona swoich nabywców także wśród przedstawicieli innych środowisk społecznych i grup zawodowych, w tym urzędników miejskich, oficerów i urzędników wojskowych garnizonu łódzkiego. W dniu 7 września 1920 r. władze Łodzi stosownie do wezwania Zarządu Miast Polskich z 10 lipca tego roku zdecydowały się na nabycie asygnat długoterminowych Pożyczki Odrodzenia Polski na kwotę 5 000 000 mk (mimo że jeszcze pod koniec lipca były temu przeciwnie z powodu „bardzo krytycznego położenia finansowego” miasta).

Ponadto w drugiej połowie sierpnia 1920 r., Rada Miejska Łodzi uchwaliła z inicjatywy kilkudziesięciu związków i stowarzyszeń łódzkich jednorazowy podatek nadzwyczajny na cele obrony państw. Zapłacić mieli go wszyscy mieszkańcy Łodzi.

Przez cały czas trwania wojny wsparcie materialne dla obrońców ojczyzny organizowały łódzkie instytucje, takie jak: Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego czy Polski Biały Krzyż Koło Polek w Łodzi. Wzywały one mieszkańców do przekazywania dla walczących bielizny, ciepłej odzieży, żywności oraz pieniędzy. Można je było składać w lokalach instytucji lub na ręce kwestarek prowadzących zbiórki datków na ulicy. Ponadto instytucje organizowały specjalne wydarzenia o charakterze charytatywnym, z których dochody były przeznaczone dla wojska polskiego. Do ofiarności społeczeństwo miały zachęcić wysokie nagrody w tego typu przedsięwzięciach. Przykładowo, na głównego zwycięzcę w loterii przygotowanej w 1919 r. przez Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego czekała murowana, piętrowa willa z ogrodem wartości 100 000 mk, położona w Langówku w gminie Radogoszcz. Drugą wygraną w tejże loterii był teren zalesiony pod willę, również znajdujący się w Langówku, natomiast trzecią – 5000 mk w 5% asygnacie Państwa Polskiego. Cena jednego losu wynosiła 10 mk.

Pomoc łodzian dla obrońców kraju nie ustała wraz z wojną i była kontynuowana w czasie pokoju. Na przykład w 1921 r. Komitet Świąconego dla Żołnierza przygotował dla mieszkańców Łodzi specjalny konkurs, w którym zwycięzcy mogli wygrać worek cukru na Święta Wielkanocne. Aby wziąć udział w zabawie należało nabyć kartkę uczestnictwa w kinematografach lub biurach Czerwonego Krzyża i Polskiego Białego Krzyża. Cena kartki wynosiła 20 mk. Pozyskane w ten sposób fundusze przeznaczano na święta dla weteranów.

Omawiając zagadnienie pomocy Łodzi dla żołnierzy Wojska Polskiego nie można zapomnieć o tysiącach rannych, którzy w czasie wojny byli przywożeni z frontu do naszego miasta, znajdując w nim opiekę medyczną. Wagony wypełnione rannymi zatrzymywały się na dworcach kolejowych Łódź-Fabryczna i Łódź-Kaliska. Stąd zabierał ich miejscowy Czerwony Krzyż, który umieszczał żołnierzy w miejskich szpitalach, m.in. przy ul. Pańskiej 113 (Szpital Okręgowy Łódzki) i Przędzalnianej. W transporcie rannych po mieście pomagały: Towarzystwo Kolei Elektrycznych Łódzkich, które udostępniało wagony tramwajowe, oraz Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza, wypożyczająca 9 par koni dziennie, o każdej porze dnia. Na pomoc strażaków mogły liczyć także inne łódzkie organizacje społeczne, które zakładały szpitale; wypożyczano im na ten cel łóżka i zwożono rannych.

Niestety dla wielu śmiertelnie rannych żołnierzy Łódź miała okazać się ostatnim przystankiem w ich służbie wojskowej. Tu ją zakończyli, znajdując wieczny spoczynek na łódzkich cmentarzach.

Największa w Łodzi nekropolia uczestników wojny polsko-bolszewickiej znajduje się na Cmentarzu katolickim pw. św. Anny przy ul. Lodowej 78 (na Zarzewie, w dzielnicy Łódź-Widzew). W dwóch kwaterach wojskowych spoczywają ciała ok. 1000 żołnierzy przywiezionych do naszego miasta z wojskowych szpitali polowych w Kuluszkach i Kutnie, którzy zmarli w łódzkich szpitalach na skutek chorób i ran odniesionych w walkach z bolszewikami. Każdą z kwater zdobi pomnik w formie granitowego prostopadłościanu z wizerunkiem krzyża i inskrypcją: „*Groby żołnierzy i weteranów wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920*”. Nieopodal kwater usytuowany jest grób majora Stanisława Sobieszczaaka, który w okresie Bitwy Warszawskiej był dowódcą 28 Pułku Strzelców Kaniowskich.

Mogiły bohaterów wojny z Rosją Sowiecką znajdują się również w katolickiej części Starego Cmentarza w Łodzi przy ul. Ogrodowej 39/43. Spoczywają w nich żołnierze polegli w 1920 r.: Henryk Goldman, Benedykt Grzymała-Pęczkowski, Mieczysław Machnik, Aleksander Napiórkowski, Stefan Pogonowski, Karol Rosenblatt, Józef Sobolewski, Stanisław Wolski i Olgierd Złoty. Na cmentarzu znajduje się również mogiła Leona Pachuckiego, zmarłego w Łodzi w 1932 r. dowódcy 13 Dywizji Piechoty podczas wojny polsko-bolszewickiej. Pod względem artystycznym, najbardziej wyróżniają się grobowce: Stefana Pogonowskiego, z figurą husarza w zbroi i tablicą nagrobną ozdobioną portretem zmarłego, oraz Benedykta Grzymały-Pęczkowskiego, z posągiem kapitana w mundurze polowym oraz ustawioną za jego plecami ścianą pokrytą płaskorzeźbami ukazującymi sceny batalistyczne. Oba dzieła wyszły spod ręki tego samego artysty rzeźbiarza, Wacława Konopki.

Innym łódzkim pomnikiem związanym z wojną polsko-bolszewicką jest monument upamiętniający śmierć ks. Ignacego Skorupki, ustawiony przed bazyliką archikatedralną św. Stanisława Kostki przy ulicy Piotrkowskiej 265. Odślonięto go 15 sierpnia 1930 r. Był to pierwszy w kraju monument wystawiony bohaterskiemu kapelanowi Wojska Polskiego. Podczas okupacji hitlerowskiej zburzyli go Niemcy i dopiero w 1989 r., dzięki staraniom diecezji łódzkiej, został odbudowany.

W bieżącym roku, z okazji setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r., planowane jest odślonięcie na skwerze u zbiegu ulic Pogonowskiego i Legionów pomnika dedykowanego kapitanowi Stefanowi Pogonowskiemu. Ma on mieć formę kilkumetrowej kolumny z czarnego granitu, uformowanej w kształcie głowni szabli, rozbijającej czerwony granit, symbolizujący sowiecki atak na Warszawę w 1920 r.

Szczególnego rodzaju pomnikiem polskiego zwycięstwa nad bolszewicką Rosją jest świątynia Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi przy ul. Łąkowej 27 – wotum wdzięczności łodzian za „cud nad Wisłą” (erygowanie parafii miało miejsce 1 lipca 1926). Główny ołtarz kościoła zdobi obraz z wizerunkiem Matki Bożej z Dzieciątkiem uzupełniony w dolnej części sceną z Bitwy Warszawskiej, przedstawiającą kroczącego na polu bitwy ks. Ignacego Skorupkę.

Łódzkim bohaterom wojny polsko-bolszewickiej poświęconych jest w mieście kilka tablic pamiątkowych.

Na frontowej ścianie bazyliki archikatedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi wisi tablica z nazwiskami 203 żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny w latach 1914–1920, którą odślonięto 11 listopada 1928 r. Zestawienie otwierają kapitanowie 28 Pułku Strzelców Kaniowskich: Stefan Pogonowski i Benedykt Grzymała-Pęczkowski (obaj zostali awansowani pośmiertnie do rangi kapitana).

W budynku rektoratu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 65 znajduje się tablica poświęcona 26 uczniom Szkoły Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, którzy zginęli na polach bitew I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej w latach 1914–1920. Jest to współczesna replika oryginalnej tablicy, odśloniętej 5 października 1930 r, która została zniszczona przez niemieckiego okupanta podczas II wojny światowej.

Ponadto na ścianie kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 132 w Łodzi wisi tablica poświęcona Janowi Kowalewskiemu, który w latach szkolnych mieszkał w tym budynku. Została ona uroczyście odślonięta 23 października 2014 r.

O wojnie polsko bolszewickiej przypominają współczesnym łodzianom jeszcze nazwy ulic w mieście: 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, ks. Ignacego Skorupki i kpt. Stefana Pogonowskiego, które nadano jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym. Wówczas jednej z łódzkich ulic patronował również Aleksander Napiórkowski.

Prezentowana poniżej wystawa wirtualna Archiwum Państwowego w Łodzi ma na celu przypomnienie udziału łodzian w wojnie polsko-bolszewickiej. Sukces militarny Państwa Polskiego odniesiony nad Rosją bolszewicką sto lat temu był wynikiem także ich poświęcenia, męstwa i przelanej krwi. Mimo, że Łódź ominęło w 1920 r. bezpośrednie zagrożenie ze strony Armii Czerwonej (wszak ofensywa nieprzyjaciela została zatrzymana na linii Wisły) aktywnie włączyła się ona w obronę Ojczyzny wysyłając na front swoich obywateli i ponosząc wszelkie ciężary prowadzonej przez państwo wojny.

Wystawa pokazuje materiały archiwalne z zasobu łódzkiego Archiwum dotyczące: poboru rekrutów do Wojska Polskiego, osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych, tworzenia Armii Ochotniczej, łódzkich uczestników wojny polsko-bolszewickiej (urzędników, wychowanków Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców, policjantów i członków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej), działań podejmowanych w Łodzi w czasie wojny (tworzenie Straży

Obywatelskiej, organizowanie pomocy materialnej i medycznej dla żołnierzy), znanych łodzian, którzy zapisali się na kartach historii wojny 1920 r. oraz różnych form jej upamiętnienia w Łodzi. Ostatnią grupę tematyczną akt uzupełniają współczesne zdjęcia miejsc pamięci na terenie miasta.

Archiwalia pochodzą z zespołów: Akta miasta Łodzi, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Krzyża w Łodzi, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Domaniewie, Archiwum Włodzimierza Pfeiffera, Gimnazjum Prywatne Męskie A. Zimowskiego w Łodzi, Kolej Elektryczna Łódzka Spółka Akcyjna, Komenda Policji Państwowej m. Łodzi, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi, Łódzka Gmina Wyznaniowa Żydowska, Łódzka Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi, Prywatne Gimnazjum i Liceum Męskie Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Prywatne Gimnazjum Męskie im. ks. I. Skorupki w Łodzi, Zbiór druków i pism ulotnych, Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Łodzi.

Ww. akta posłużyły również autorowi wystawy do opracowania zagadnienia udziału łodzian w wojnie polsko-bolszewickiej, który omówiono niniejszym tekstem. W jego przygotowaniu wykorzystano ponadto „Dziennik Zarządu m. Łodzi” z 1920 r. oraz publikacje innych historyków, badaczy i publicystów, zwłaszcza: A. Gronczewska, *Łodzianie w Bitwie Warszawskiej*, <https://plus.dzienniklodzki.pl/lodzianie-w-bitwie-warszawskiej/ar/12359547> [dostęp: 3 VIII 2020]; W. Jarno, *Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej przy Dowództwie Okręgu Generalnego Łodzi w 1920 r.*, „Rocznik Łódzki” 2001, t. 48; M.J. Szczepkowski, *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23; J. Paciorkowski, *Zew na front – wojna 1920 r. – udział policjantów w „cudzie nad Wisłą”*, „Policja 997” 2009, nr 8; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000.